Nr. 96. Sobota 5 Kwietnia 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne niepieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Wincentego.
Niedziela: Celestyna.
Poniedziałek: Hermana.
Wtorek: Dyonizego.
Środa: Marji.
Czwartek: Wieczerza pańska.
Piątek: Wielki piątek.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 44 min.
Zachód słońca o 6 g. 25 min.
Długość dnia 13 godz. 02 min.
Barometr idzie w górę.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżona została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil.*

Rekolekcje.

Zamiast 45 hektolitrów — 55 hektolitrów zacieru!

Oto jedyna, fenomalna zdobycz pięcioletniej kampanji Koła polskiego w Radzie państwa, osiągnięta onegdaj dopiero tuż przed zamknięciem drzwi parlamentu. Krótko wytłumaczymy ją mniej świadomym doniosłości. Projekt rządowy o nowem opodatkowaniu gorzelń, przyznawał gorzelniom tak zwanym rolniczym pewne ulgi w porównaniu z gorzelniami fabrycznemi, ale tylko pod warunkiem, jeżeli pojemność kadzi zacierowych w gorzelniach rolniczych, nie będzie wynosić więcej, jak 45 hektolitrów. P. Grocholski przy rozprawie specjalnej wniósł rozszerzenie tej koncesji do 55 hektolitrów, i przy pomocy naszych przyjaciół politycznych z prawicy — wbrew zdaniu komisarza rządowego, wniosek polski uzyskał większość. Czy wskutek tego cała ustawa, zawisła także od Węgrów, otrzyma sankcję, to bardzo jeszcze wątpliwe, ale dość, że przynajmniej w sprawie gorzelnianej nie doznano zawodu ze strony sojuszników.

Natomiast utworzenie wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim — w koszu.

Regulacja rzek, zalewających co roku najżyźniejsze okolice Galicji — w koszu.

Decentralizacja zarządów kolejowych — w koszu.

Przywrócenie autonomji krajowej Rady szkolnej, skasowanej przed laty dziesięciu — w koszu.

Reformy podatkowe — w koszu.

Sankcjonowanie noweli szkolnej dla Galicji — w koszu.

Ugoda indemnizacyjna — tak jakby w koszu.

Zaliczka rządowa na likwidację banku włościańskiego — w koszu.

Upaństwowienie kolei północnej — w koszu.

A cała delegacja polska z polityką swoją wraca do kraju — na koszu.

Wraca z rezygnacją, znużona nie jawnemi, pełnemi męskiego charakteru wystąpieniami, walką i obroną w Izbach, lecz tajnemi konferencjami i łażeniem po biurach.

O drobnostkach takich, jak odmowa charakteru bezpieczeństwa pupilarnego obligom komunalnym banku krajowego, lub odpalenie uchwały sejmowej względem uwolnienia pożyczki deficytowej od opłat fiskalnych — nie wspominamy już wcale.

Przed rozprawą budżetową zakrawało coś wprawdzie na lekką opozycję, na wyraz niezadowolenia i na wotum nieufności — ale była to tylko platoniczna demonstracja.

Skończyło się jedynie na mniejszem cokolwiek kadzidle, niż je zamierzał urządzić pierwotnie desygnowany mowca jeneralny Koła polskiego, a podczas samej rozprawy budżetowej system przemilczenia całego szeregu spraw krajowych został tylko dwa razy jakby od niechcenia przerwany.

Zajścia zaś w samem łonie Koła przybrały cechę tak gorszącą, iż z trudnością można się miarkować w wyrazach krytyki. Nawyczkowa sekretomanja, podpatrzona widocznie dyplomatom rządowego kalibru, posunęła się do tego stopnia, że posłowie, szanujący godność mandatu od wyborców otrzymanego, albo zniechęceni usuwają się od czynnego współudziału, albo składają mandat, widząc, że przyczyna bezowocności wysiłków nietyle leży w systemie rządowym, lub w egoistycznej polityce sojuszników parlamentarnych, ile raczej w samym składzie Koła delegacyjnego.

Wsak jasną jest rzeczą, dlaczego p. Zacharjewicz zwrócił wczoraj wyborcom mandat, uzyskany we Lwowie przed rokiem niespełna wśród awantur niesłychanych. Wyjaśnienie tego faktu znajdą czytelnicy poniżej. Domagał się on,

Wystawa obrazów Matejki i Kossaka.

Mieszkańcy Lwowa mają sposobność obecnie oglądać po raz pierwszy uznane powszechnie arcydzieło Matejki: Kazanie Skargi. O obrazie tym pisano już tyle, że do zdań, wypowiedzianych przez najznakomitszych znawców sztuki, nie mamy co dodać i reasumując tylko ich zapatrywania musimy powiedzieć, że tak pod względem kompozycji jak i pod względem wykonania, mistrz krakowski dotąd nic piękniejszego nie utworzył.

I trudno tego żądać, zaiste. Kazanie Skargi odznacza się bowiem świetnem ugrupowaniem i prawdziwie artystycznem ustawieniem głównej figury: Każącego Skargi, zachwyca charakterystyką wspaniałą pojedynczych postaci, wśród których obok natchnionego Skargi uderza głównie widza postać króla, Mikołaja Zebrzydowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, kardynała, djabła Stadnickiego, królowej Anny Jagiellonki i Katarzyny Ostrogskiej, a wreszcie imponuje znakomitem wykonaniem najdrobniejszych szczegółów i akcesorjów.

A ileż tam przytem świetnych pomysłów w szczególe! Samo rzucenie promieni światła przez okno kaplicy na postać proroczego kaznodziei, pozostanie w historji sztuki na zawsze wzorem artystycznie i naturalnie pojętej symboliczności. Promienie te przypominają nam podobny pomysł Rafaela w „Przemienieniu Pańskiem“ i analogiczną scenę śmierci ks. Robaka w „Panu Tadeuszu“, bez kwestji najdzielniejsze płody jakie wydał kiedykolwiek duch ludzki.

A w szeregu tych najwspanialszych utworów umysłu i fantazji ludzkiej Skarga słusznie znaleźć miejsce powinien.

Jest to arcydzieło, które tylko równe sobie dzieła mieć może, lecz nie usunie się przed żadnem innem i zdobędzie sobie z czasem pierwsze miejsce w dziejach artystycznego rozwoju epoki współczesnej.

A teraz popatrzmy na Wernyhorę. Jakaż ogromna przestrzeń dzieli te dwa obrazy. Nie różnica lat dziesiątków, ale przewrót zupełny pojęć artystycznych i metody technicznej traktowania dzieli te dwa płótna od siebie. W Skardze klasyczny spokój, przypominający Delaroch'a, piękno linji i harmonja ogólna w kolorycie, charakteryzująca doskonale ducha skonsolidowanego w sobie; tu namiętność i niepokój, a w dodatku nadzwyczajna śmiałość rysunku i kolorytu, przypominająca kompozycje barokowe. Na pierwszy rzut oka czuć, że „Skargę“ od „Wernyhory“ dzieli podróż Matejki do Włoch i studja nad dziełami późniejszego renesansu.

Sama postać Wernyhory przypomina pojęciem swojem potężnych proroków Michała Anioła, a nadewszystko Jehowę stwarzającego światło. Czyni ona na widzu wspaniałe wrażenie wstrząsa nim do głębi, ale tem samem dowodzi, że rzecz to obliczona na efekt, na wywołanie uczucia podziwu i wzniosłości. Gdyby kto chciał mistrza naśladować w tym kierunku musiałby przejść w barocco, tak samo jak naśladowy Michała Anioła. Buonarottemu wolno było tak malować, wolno tak malować Matejce, ale innym naśladowcą wara. Wielcy geniusze mają pod tym względem wolność zupełną, im fantazja dała licencję, która się zwie: Tibi soli!...

Wernyhora jest bez wątpienia najpiękniejszą kreacją, jaką stworzył w sztuce plastycznej wiek XIX., ale jest on zarazem ostatnim i najwyższym wyrazem namiętnej siły. Po za nim leży już zepsucie smaku i karykatura barokowa. Do tej postaci wspaniałej nie mógł mistrz nasz dostroić reszty figur, i w postaci popa prawosławnego w idealnej postaci chłopca wdał się w symbolizm, który nie wszędzie jasno jest wyrażony. Obok Wernyhory tylko jedna postać typowa zasługuje na uwagę, postać negatywna hajdamaki, po lewej stronie obrazu.

W obec wielkości i głębokości ostatniej kompozycji Matejki nie czas wdawać się w drobne szczegóły techniczne, toż powiemy tylko krótko, że i tu jak wszędzie perspektywa powietrzna jest chybiona, a księżyc wschodzący nad głową Wernyhory i tworzący nad nią aureolę jest za jaskrawy, że Buonarottowskie pojęcie siły kazało Matejce wzmocnić zbytecznie muskuły nóg młodego chłopaka, siedzącego u dołu obrazu, które nie godzą się w zupełności z chłopięcą twarzą jego, i że wreszcie koloryt całości wzięty jest za silnie, zbyt jaskrawo i gorąco ze względu na porę wieczorną. Ale wszystko to są drobiazgi w obec pomysłu pełnego siły i głębokości pojęcia.

A cóż powiedzieć o portretach pędzla mistrza krakowskiego? Malowane są one prawie równocześnie z „Wernyhorą“ i dlatego i w nich przebija się ten niespokój namiętny a gorączkowy, który każe wzmacniać wszelki wyraz siły i wylewa się w olbrzymich formach cielesnych. Zwraca to

aby Koło polskie projektem kolei Lwów-Rawa zaopiekowało się tak samo, jak projektem kolei podolsko-bukowińskiej, patronizowanej przez kilku magnatów. A prezes Koła nawet dyskusji nie dopuścił nad tem naturalnem żądaniem posła lwowskiego!

Albo czyż można z zimną krwią przyjmować do wiadomości fakt, że projektu przedłużenia przywileju kolei północnej większość Koła nie przydzieliła zwykłej i stałej swojej komisji kolejowej, lecz oddała go pod rozbiór osobnej komisji, do której wybrała aż czterech — komplet — verwaltungsratów kolejowych, na co bardzo trafnie zwraca wczoraj uwagę *Gaz. Narod.*, i co z góry każe przewidywać, że taka komisja poczyni Kołu wnioski na przedłużenie przywileju bo pomiędzy verwaltungsratami wyrobił się zwłaszcza w Wiedniu *esprit du corps*, i jeden drugiemu oka nie wydzióbie, interesa zaś kraju chodzą sobie — bokiem.

Węzłowato mówiąc, wysłużywszy się wszystkim, ustrzegliśmy ze sprawami własnemi na całej linji, i każdy czuje, że tak dalej stać nie podobna. Stosunek do rządu i stosunek do stronnictw prawicy musi być stanowczo zmieniony, jeżeli ma być jakakolwiek szansa powodzenia na przyszłość, jeżeli wogóle ktoś w kraju zechce sobie rozbijać głowy przy wyborach poselskich i kompromitować się wobec mas, czekających cierpliwie ale nadaremnie pewnego polepszenia warunków bytu.

Zmiana zaś skuteczna może nastąpić tylko przez odzyskanie wolnej ręki, lecz wątpimy bardzo, czy teraźniejsza delegacja jest zdolną do takiego kroku. I dlatego przychodzi kolej na wyborców. Wyborcy muszą przemówić i wywrzeć wpływ na swoich mandatarjuszów, lub zmusić ich do złożenia mandatów.

Koło polskie w Wiedniu.

Podczas gdy z szacunkiem czytamy mężne głosy członków Koła polskiego w Berlinie w obronie praw narodowych i wolności, zadziwiające a bardzo smutne szczegóły dochodzą nas znowu z Koła polskiego w Wiedniu. *N. Reforma* donosi w tej mierze: Wiadomo z naszych poprzednich korespondencyj, że tak ważna dla kraju sprawa budowy kolei Lwów-Żółkiew-Rawa natrafia na przeszkody i trudności głównie z powodu, iż Bukowińczycy forsują konieczne swoje uboczne linje, nie mające ani w drobnej cząstce tego, co tamta kolej znaczenia. Uważano też przeforsowanie bukowińskich linij, jako środek zatrzymania posłów tamtejszych przy prawicy i rządzie.

Obecnie donosi telegram z Wiednia, że prezes Koła polskiego Exc. Grocholski razem z Hohenwartem i Henrykiem Clamem dnia 29 marca udał się w deputacji do ministra handlu, aby urgować budowę kolei... bukowińskich! do czego nie było uchwały Koła polskiego.

Skutkiem tego na następnem posiedzeniu Koła poseł Zacharjewicz wniósł, aby tak jak za bukowińskiemi, wstawić się też u rządu za koleją rawską, przez komitet wykonawczy prawicy. Wszakże prezes Grocholski nietylko osobiście odmówił, ale nawet nie dopuścił do rozprawy nad wnioskiem Zacharjewicza.

Nasuwają się tu dwa pytania, na które radzibyśmy usłyszeć jako tako zrozumiałą odpowiedź:

1) czy fakt należenia do komitetu prawicy (piętnastówki) obowiązuje do popierania takich spraw, których popierania Koło polskie nie uchwaliło — a które notorycznie są dla innych, krajowych spraw niebezpieczne — jak właśnie w tym wypadku.?

2) czy prezes stoi nad Kołem i jest dyktatorem w Kole, czyli też może, jakby nam się zdawało, jest on tylko... prezesem, więc przewodniczącym w obradach, a wykonawcą uchwał? Bo może lepiejby było nie łudzić się, że jakieś Koło istnieje — i zostawiwszy pana Grocholskiego w Wiedniu, aby popierał sprawę bukowińskich kolei, rozjechać się do domów, *paterna rura bobus exercere suis*, czem można lepiej krajowi służyć, aniżeli kiwaniem głową na wszystko, co uradzi pan Grocholski z hrabią Clam-Martinitzem?

---

uwagę w obu portretach dziewczęcych tak samo jak i w portrecie chłopczyka, którego koń pojęty jest ciężko i zamaszyście. Znajdziesz w tych portretach, co prawda, istne cacka rysunkowe, że wymienimy tylko świetne modelowanie twarzy obudwu portretów dziewczęcych i prześlicznie malowaną główkę końską, ale zdziwisz się nie mniej patrząc na muskularne i ciężkie ramiona obojga dziewcząt, mięśnie szyi dzieweczki trzymającej kanarka, lub na karykaturalne kształty małego pony, na którym siedzi chłopak, będący oryginałem pacholęcia w „Wernyhorze“.

Obok obrazów Matejki na wystawie w Domu Narodnym znajduje się słynnna akwarela Kossaka: „Hasło i odzew“, będąca ilustracją do poematu Bołoza Antoniewicza, pod tym samym tytułem, którą autor nazwał protestacją pogrobową, a w której przedstawił Kościuszkę protestującego przeciw temu, jakoby kiedykolwiek miał wypowiedzieć słowa *Finis Poloniae*. Jest to obraz pojęty prześlicznie, pełen ruchu i charakterystycznych postaci dawnych żołnierzy polskich, malowanych z zacięciem i siłą. Koloryt jego nie może się podobać po obrazach Matejki, dlatego nieradzilibyśmy nigdy wystawiać tej kompozycji obok obrazów olejnych. Cokolwiekbądź by można jednak powiedzieć przeciw kolorytowi tego malowidła, do którego malarz krakowski użył przeważnie farb guaszowych, pod względem rysunku i układu nic mu zarzucić nie można.

B. S.

Czytelnia akademicka w Krakowie.

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wystosował do młodzieży akademickiej w znanej sprawie „Czytelni“ pismo, które powiada:

„Prosicie Panowie o wskazanie warunków, pod którymi Senat objąłby napowrót opiekę nad obecną Czytelnią akademicką. Warunki takie, podane przez Senat, stałyby się jednak przedmiotem dyskusji w łonie Czytelni, członkowie jej mogliby się na nie zgodzić lub nie zgodzić, więc dla tego samego Senat nie może ich stawiać. Dalekim też jest Senat od tego, ażeby jakiemukolwiek Stowarzyszeniu młodzieży obmyślać i narzucać statuty, któreby mogły okazać się niepraktyczne, a byłoby połączone z ujmą tej samodzielności, jaką Uniwersytet w uczniach swoich stara się budzić i kształcić.

Przypuszczacie Panowie zarazem, że senat pod pewnemi warunkami przywróci opiekę obecnej Czytelni, a tem samem uchwałę swoją poprzednią cofnie.

Jeżeli istotna dążność podania Panów polega w tem, że pragniecie ujrzeć Czytelnię akademicką obejmującą o ile można ogół młodzieży, uznającą w niej zdrowe zasady, krzewiącą koleżeńskie życie, będącą wyrazem związku uczniów z profesorami i otoczoną opieką Senatu, to Senat może Was zapewnić, że pragnie sam i życzy sobie, ażeby taka instytucja na uniwersytecie naszym powstała. Pragnie też, ażeby ona nie była dziełem jakiejś frakcji, lecz ażeby wyszła z łona ogółu młodzieży, ażeby młodzież sama ją stworzyła i sama obmyśliła jej trwałe podstawy i warunki bytu. Postanowień statutu nie będzie jej Senat dyktował, zwróci jednak uwagę na okoliczności następujące:

1) należałoby obmyśleć sposób, ażeby zarząd Czytelni takiej znajdował się stale w rękach młodzieży wytrawniejszej, a tem samem, aby Czytelnia miała zapewniony zdrowy i rozważny kierunek;

2) należałoby odczyty i wszelkie zewnętrzne objawy czytelni poddać ścisłej kontroli ze strony samej młodzieży;

3) należałoby się zastanowić nad tem, czy w urządzeniu Czytelni nie położyć nacisku na tworzenie mniejszych kół, któreby ułatwiały ściślejsze koleżańskie zespolenie się, a odczytom i dyskusjom dawały więcej naukową i ściślejszą podstawę;

4) zdaje się Senatowi, że instytucję taką mogliby najlepiej obmyśleć i zorganizować delegaci wybrani przez ogół uczniów na każdym z trzech świeckich Wydziałów Uniwersytetu, a Rektor gotów jest wyznaczyć ze swej strony delegata, któryby przy obmyśleniu tej orgarnizacji służył młodzieży objaśnieniem i radą.

Jeżeli też w podobny sposób przyjdzie do skutku nowa organizacja Czytelni akademickiej i projekt statutów swoich dający rękojmię pożytecznego działania i wpływu, przedłoży przez Senat akademicki Wysokiemu Namiestnictwu, to Senat utworzenie takiej instytucji gorąco poprze i najżyczliwszą będzie ją otaczał opieką.

Głosy dzienników pruskich.

Podaliśmy przed trzema dniami telegraficzną treść dyskusji w berlińskiej izbie deputowanych nad interpelacją Koła polskiego w sprawie zniesienia ustawy obrocznej w archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Organa półurzędowe ani słowem nie wspominają o tej interpelacji, ograniczywszy się jedynie na podaniu odnośnych stenograficznych zapisków. Natomiast dzienniki różnych odcieni poświęcają obradom nad interpelacją to dłuższe, to krótsze uwagi.

I tak *Kreutz Ztg.* pisze: „Wczorajsza dyskusja nad interpelacją dotyczącą zniesienia ustawy obrocznej w archidyjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, przybrała taki charakter, jaki zdaniem naszem nie odpowiadał ani rzeczy samej, ani politycznemu położeniu. Ks. dr. Jaździewski starał się wprawdzie unikać obraźliwego tonu, ale postawiwszy się głównie na narodowo-polskiem stanowisku, zmniejszył przez to sympatje, na które mógł był w innym razie liczyć u innych stronnictw izby.

Odpowiedź król. rządu co do treści nie mogła być inną od tej, jaką dał minister wyznań. Nikt też nie mógł na serjo się spodziewać, że ustawa obroczna w ostatnim jeszcze dniu, w którym kończyły się pełnomocnictwa rządu, zniesioną zostanie przez ministerstwo i nikt nie mógł na serjo przypuszczać, że rząd publicznie wyjawi powody, które zniewalają go do zastosowania innej miary w archidyjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej jak w kolońskiej. Jest to publiczną tajemnicą, że rezygnacja kardynała Ledóchowskiego i nowe obsadzenie arcybiskupiej stolicy w Poznaniu w bliskim już nastąpi czasie. Naturalnem jest przeto, że rząd nowemu arcybiskupowi, którego stanowisko i tak nie będzie łatwem, przy wjeździe jego do Poznania nie chce zabierać sposobności przywiezienia ze sobą w podarunku niejako zniesienia ustawy obrocznej. Przywódzcom frakcji centrum znaną jest ta rzecz tak dobrze, jak nam. Dla tego też tak namiętne ich zaczepki wymierzone przeciw rządowi, nie mają żadnego uzasadnienia i mogą jedynie podburzyć ludność katolicką. Nie myślimy bynajmniej przeczyć temu, że ostry ton, jakiego użył minister Gossler w swej odpowiedzi, mógł obrażać. Zdaniem naszem mógł rząd uniknąć takiego tonu, i odmówić zupełnie odpowiedzi na interpelację.“

Berliński *Tageblatt* tak się wyraża. „Interpelacja ks. dr. Jaździewskiego w sprawie zniesienia ustawy obrocznej w archidyjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, nabrała nadzwyczaj doniosłego znaczenia w skutek odpowiedzi ministra. Bezwątpienia obecny stan wyjątkowy, w jakim się pomieniona archidyjecezja znajduje, niezrozumiałym jest dla „ograniczonego rozumu“. Z dwóch jedno: albo biskupi i duchowni wszystkich djecezyj zawinili wobec istniejących ustaw, a w takim razie muszą być zarówno ukarani, albo też duchowni pomienionego biskupstwa ciężko zawinili w obec ustaw państwowych, w takim razie należy im wytoczyć proces i ukarać wedle przepisów prawa. Ale tak bez ogródki zabierać duchownym jednej djecezji to, co się daje duchownym innych djecezyj, a nie podawać nawet powodów takiego postępowania, to jest i pozostanie rzeczą niepojętą.

Rząd podzielił niejako katolików Prus na dwie klasy: pierwszą i drugą. Łatwo przeto pojąć, że w takich okolicznościach mowy ks. dr. Stablewskiego, Schoriemera i Windthorsta nie mogły w łagodnym wypowiedziane być tonie. Ubolewać jedynie należy nad tem, że z żadnej strony w izbie nie poruszono doniosłego, czysto konstytucyjnego momentu. W jakiemż bo konstytucyjnem państwie mógłby minister na postawiona interpelację dać taką odpowiedź, jaką dał wczoraj pan Gossler? Czyż nikt, nawet na le-

wicy, nie uczuł tego, że nie można było bezwzględniej traktować reprezentacji kraju? Po pazurach poznaje się lwa, mówi stare przysłowie. W dniu wczorajszym można się było na nowo dowodnie o tem przekonać. P. Gossler przy wrodzonej mu stanowczości, mianowicie gdy chodzi o odpieranie polskich uroszczeń, nie był mimo to nigdy tak szorstkim, jak w dniu wczorajszym. Ta szorstkość musi mieć szczególną swoją przyczynę i powód".

National Ztg. wreszcie tak się wyraża: „Odpowiedź ministra oświecenia Gosslera na interpelację ks. dr. Jażdzewskiego w izbie deputowanych, że rząd nie myśli znosić ustawy obrocznej w archjidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, ani podawać żadnych tej decyzji powodów, wywołała we frakcji centrum niesłychane oburzenie. Jeden z posłów — dr. Krebs, członek frakcji centrum — podniósł nawet pięść ku stołowi ministerjalnemu i zawołał: „Będziemy to pamiętali panom!" Poseł ten uniewinnił w końcu posiedzenia swój postępek, ale pp. Schorlemer i Windthorst wygłosili takie mowy, które w parlamentarnej formie zdradzały to samo usposobienie. P. Windhorst groził represaliami w parlamencie i zawezwał wprost Kurję do nieustępowania rządowi. Jak długo potrwa ten gniew, to pokaże się niebawem."

Urzędowa *Provinz. Corr.* oświadcza dopiero na trzeci dzień, że w odpowiedzi na interpelację ks. Jażdzewskiego chciał Gossler uniknąć wszystkiego, coby mogło wywołać żywszą dyskusję, Polacy zaś tudzież centrum wyzyskali tę interpelację w celach agitacyjnych. Postępowanie rządu zasadza się na bardzo słusznych powodach, a rząd nie żywi wcale niechęci względem ludności poznańskiej.

KRONIKA.

Personalja. *Wiener Ztg.* donosi: Major 90 pułku Józef Sochaniewicz, otrzymał szlachectwo z przydomkiem „Swiplaski". — P. Karol Zaleski, rodem z Mikuliczyna w Galicji, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień Dra wszech nauk lekarskich. — Zdrowie Żółkowskiego polepszyło się nieco znowu; podobno za kilka tygodni, genialny komik, będzie mógł ukazać się publiczności. — Królikowski tegoroczny swój urlop letni spędzi w Krakowie i we Lwowie, na gościnnych tutaj występach. - Lekarz kąpielowy w Szczawnicy, dr Trembecki, otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Zmarli. Poseł dr. Kuranda umarł wczoraj o godzinie 3 po południu na astmę. Wsławił się on przed rokiem 1848, jako redaktor wydawanego w Niemczech pisma *Grenzboten*, poświęconego głównie krytykowaniu stanu rzeczy w Austrji. — Dnia 1 b. m. w Moskwie zakończył życie zasłużony profesor uniwesytetu Szczurowski.

W Warszawie umarł onegdaj *Marceli Pawłowski*, tłumacz kilku dawniejszych utworów dramatycznych. Był on uczniem kompozytora Dobrzyńskiego. — W Częstochowie zmarł Józef Trenner, były oficer wojsk polskich, a następnie urzędnik drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Mianowania. Kancelista c. k. sądu krajowego we Lwowie, Ignacy Stanisławski, został oficjałem c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie. — Asystent pocztowy Stanisław Horodyski w Krakowie, oficjałem pocztowym w Jarosławiu, a ekspedjent pocztowy, Ludwik Hochleitner w Krechowicach, asystentem pocztowym w Rzeszowie.

Rada miasta Lwowa. Przewodniczący prezydent miasta pan W. Dąbrowski zagajając posiedzenie o godzinie 7mej, zaprosił radnych na popis pompierów, który się odbędzie dzisiaj na strażnicy i oznajmił Radzie, iż ś. p. Bonifacy Stiller zapisał na zakład św. Łazarza 5.000 złr.

Na wniosek radnego Heppego postawiono na porządku dziennym jako sprawę nagłą, budowę pralni przy szpitalu powszechnym.

Rzecz ta wywołała przeszło godzinną dyskusję. Referent radny Rutkowski imieniem sekcji III. przedłożył wniosek, aby Rada udzieliła konsensu na budowę wymienionej pralni, wspomniał atoli, że wniosek ten upadł w magistracie, upadł w sekcji sanitarnej i w miejskiej radzie zdrowia, z tego powodu, iż zdaniem opponentów, wybudowanie pralni w pobliżu szpitala, niekorzystnie wpłynąć musi na stosunki sanitarne tak samego zakładu, jak i okolicy. Członkowie jednak sekcji III. po dokładnem zbadaniu sprawy, przyszli do przekonania, że budowa pralni w oznaczonem miejscu nie wpłynie szkodliwie na zdrowotność miasta, lecz owszem położy tamę rozszerzaniu zarazków, praniem bielizny szpitalnej przez przedsiębiorców prywatnych w miejscach otwartych.

Radny Krzyżanowski sprzeciwiał się wnioskowi sekcji II. z tego powodu, iż upadł on w miejskiej Radzie zdrowia, a zdaniem mowcy, ciało to najkompetentniej może ocenić, co jest w rzeczach sanitarnych szkodliwem, a co nie, — po przemówieniu atoli innych radnych przyjęła Rada wniosek sekcji czwartej.

Drugą sprawą nagłą było wydzierżawienie folwarku Zubrzy z przyległościami, z którego dotychczasowy dzierżawca Eule ustąpić musiał wskutek upadłości. Bez dyskusji przyjęła Rada najkorzystniejszą ofertę i postanowiła wydzierżawić rzeczony folwark p. Baumowi, dotychczasowemu dzierżawcy propinacji w Zubrzy, na lat 9 za czynszem w pierwszych trzech latach po 3000 złr. rocznie w następnych po 3200, a w ostatnich po 3700 złr.

Z porządku dziennego nastąpił wybór 2 członków i jednego zastępcy do komisji dla wymiaru taks wojskowych. Wybrano ponownie radnych: Bajzera, Krzyżanowskiego i Ruckera.

Powzięto dalej dla formalności drugą uchwałę w sprawie dodatku gminnego do podatku domowo czynszowego i zezwolono na wypłacenie 2000 złr. przełożeństwu zboru izraelickiego, z funduszów grzywien nakładanych na izraelitów.

Dalsza część porządku dziennego nie przyszła pod obrady z powodu braku kompletu.

Konfiskata *Kurjera Lwowskiego* nastąpiła wczoraj wskutek artykułu, traktującego o śledztwie na sędziego powiatowego w Rożniatowie. Zdaje nam się, że c. k. Trybunał nie wyda wyroku zatwierdzającego ją, ale w przeciwnym razie redakcja będzie prosić o rozprawę publiczną.

Ulica Karpińskiego łącząca plac świętego Jura z ulicą Leona Sapiehy, o tyle jest ważną, że ruch na niej ożywiony, gdyż wielu urzędników kolejowych mieszkańców tego przedmieścia nią przechodzić musi. Porządku jednak na niej nie ma, gdyż klasztor panien zanieczyszcza ulicę tę do tego stopnia, że jest ona raczej wulkanem wyziewów zaraźliwych. Nie dość na tem — wody nieczyste z kąpieli rurami na ulicę spuszczane zalewają całą drogę, robiąc z niej formalne jezioro tak dalece, że komunikacja tą drogą jest prawie niemożliwą. Zwracamy przeto uwagę władz na tę ulicę.

Przedstawienie amatorskie w Kasynie miejskiem. Wybornie ubawiła się w środę licznie zgromadzona publiczność na przedstawieniu amatorskiem w Kasynie miejskiem.

Rzadko bowiem można złożyć tak dobrane towarzystwo amatorów, z których jeden drugiemu nie ustępuje pod względem wybornej gry. Wszyscy grają jak rutynowani, wszyscy wybornie i ze zrozumieniem oddają swoje role, za co też publiczność, która się wybornie na tych produkcjach młodych sił amatorskich bawi, nie szczędzi hucznych oklasków swoim ulubieńcom.

Ostatnie przedstawienie składało się z dwóch komedyjek: Bałuckiego „Polowanie na męża" i hr. Aleksandra Fredry (syna) „Kalosze".

Przedstawienie poszło gładko i ochoczo, wszyscy grali wybornie, a nikt nie popsuł harmonijnej całości.

W komedji Bałuckiego zasłużył w szczególności na pochlebną wzmiankę p. Piż., który grą pełną życia i humoru pobudzał widzów do ciągłego, prawie spazmatycznego śmiechu. Dzielnie mu dotrzymywali placu p. Gel. i Świąt. wraz z panną Skerl, która w rolach charakterystycznych jest obecnie najlepszą amatorką we Lwowie. Koncertowo odegrano także drugą komedję hr. Fredry, w czem główna zasługa panów Stel. i Czer. i panien Walch. i Kisel. Przedstawienie reżyserował p. Walewski, utalentowany artysta naszego teatru.

Przedstawienie to było ostatnie pod dyrekcją p. Geli, który przez długi czas serdecznie zajmował się teatrem amatorskim, przygotowując członkom kasyna i szerszej publiczności wesołe wieczory.

W kasynie miejskiem odbędzie się dziś dnia 5. kwietnia koncert. — Lista otwarta. — Początek o godzinie pół do ósmej.

Podejrzany pies. Na Rurach pojawił się wczoraj pies bez marki, u którego spostrzeżono oznaki wodowstrętu, a ponieważ pokąsał inne psy, przeto zarządził magistrat wyłapywanie przez oprawcę psów, które po godzinie 9 z wieczora bez nadzoru, na ulicach będą przydybane. Obława potrwa dni kilka.

Morderstwo. W nocy na 16 marca, zastępca wójta w Bednarówce, w powiecie husiatyńskim, Hryńko Błyszczak, w powrocie z Trojanówki do domu zamordowany został drągiem przez niewiadomych sprawców, którzy czatowali na swą ofiarę w zasadzce.

Dyslokacja wojsk. Dowiadujemy się, że pułk lwowski Nr. 30, stojący obecnie załogą w Tulln, niebawem powołany będzie do Wiednia. Z Galicji zaś pułki piesze Nr. 24 i 89, otrzymają stację w zachodnich krajach Przedlitawji. Natomiast do kraju powróci pułk Nr. 58 Stanisławowski.

Na restaurację wieży kościoła katedralnego w Tarnowie udzielił cesarz zapomogę w kwocie 300 złr.

W kopalni oleju ziemnego p. W. Dębowskiego w Ropicy ruskiej, w powiecie gorlickim, dnia 28. marca robotnik Jan Apola spadł do 100 metrów głębokiego szybu i zabił się na miejscu. Przeciw zarządcy kopalni wdrożono dochodzenie sądowo-karne.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6tej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: Wykład p. Walerjana Dzieślewskiego „Techniczna strona kwestji włościańskiej" (Dokończenie).

Sekretarjat Towarzystwa chowu koni przeniesiony został do domu nr. 7 ul. Chorążczyzny.

Wydział gospodarczy IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zajmuje się bardzo gorliwie przygotowaniem do rzeczonego zjazdu, który, jak wiadomo, w dniu 2. czerwca w Poznaniu się odbędzie. Aby wszystko należycie przygotować i ułatwić, wydział zbiera się co tydzień na posiedzenia. Wycieczka Zjazdu odbędzie się do Gniezna, Inowrocławia i Kruszwicy. Utworzyły się tam komitety dla przyjęcia gości. Coraz też więcej zgłasza się osób do uczestnictwa w zjeździe. Karty dla uczestników zjazdu za opłatą 20 marek wydaje p. dr. Jarnatowski, skarbnik wydziału gospodarczego zjazdu. Z odczytami i referatami zgłasza się coraz większa liczba lekarzy i przyrodników. Wszystko to zapowiada, że zjazd będzie świetnym i że nań przybędą koryfeusze nauk lekarskich i przyrodniczych.

Śmiała kradzież spełnioną została onegdaj u państwa Romanów Michałowskich w Krakowie, gdzie między 10tą a 11tą zrana zabrano z bufetu srebra stołowe, które o dziesiątej jeszcze przerachowane zostały przez kamerdynera.

Kradzież w kościele. W kościele łacińskim w Bohorodczanach skradziono ze skarbonki, na trzy kłódki zamkniętej, kwotę 150 złr. w banknotach. Sprawcy tej kradzieży nie zostali dotychczas wyśledzeni.

Kradzieże. Salomonowi Kohnowi skradziono z wozu na ulicy Kazimierzowskiej koszyk, zawierający pięć tuzinów daszków do czapek i dwie pary pantofli war. 4 złr.

Aresztowania. Policja uwięziła Filipa Pietruszkę, gdy rozbił kilka komórek pod l. 37 ul. Kaźmierz. w zamiarze popełnienia kradzieży. Annę Iwaśkiewicz przy kradzieży gęsi. Grzegorza Warchołę dorożkarza za nieostrożną jazdę. Józefa Wróbla przy kradzieży koca. Bazylego Kisiela przy kradzieży polan ze składu drzewa pod l. 64 ulica Gródecka. Marję Post za oszustwo. P. K. G. rzeźniczka l. 3 ul. Korytna, poszukuje swoje dwa wieprze rasy angielskiej, które z tamtejszego podwórza uciekły.

Oszust. Firma fabryki żelaznych kas F. Astleitnera w Wiedniu, oskarżyła agenta Maurycego Kindlera z Tarnopola — iż tenże, wydając się za agenta tej fabryki, przyjmuje od łatwowiernych zamówienia i przedpłaty na rzecz tej firmy na swą korzyść.

Kronika Borysławska. Dnia 25 stycznia 1884 w szybie nr. 4. w niwie „na przedzie" w Borysławiu pracujący w sztolni robotnik Hersz Pfiffer z Borysławia, skutkiem usunięcia się pokładów ziemnych w sztolni, poniósł ciężkie uszkodzenie, gdyż 5 żeber ma złamanych. Dnia 28 stycznia 1884 stracił życie robotnik Jaśko Niedzielski z Nikłowic obok Sądowej-Wiszni w szybie nr. 3723 w niwie „na przedzie" w Borysławiu, skutkiem uduszenia się przez okręcenie się liny gurtowej o szyję.

W ostatnich dniach stycznia 1884 znaleziono w lesie „Horby" w Bolechowcach zwłoki obwieszonego nieznajomego człowieka, na robotnika wy-

glądającego. Wszystkie te nieszczęsne wypadki Borysławskie przypisuje *Gazeta Naddniestrz.* niemal bez wyjątku brakowi fachowego nadzoru. Nadzór ten nad robotami w Borysławiu prowadzą ludzie, nie mający nawet pojęcia o tem, co nadzorują — a nierzadko się zdarza, że taki nadzorca został już dawno wyrokiem c. k. Sądu lub c. k. Starostwa od nadzoru odsądzonym, a mimo to i pod okiem Inspekcji kopalń partaczy dalej swój „Geschäft" i frymarczy życiem ludzkiem właśnie dla „Geschäftu".

Aron Żupnik w Drohobyczu, były pokątny pisarz a obecnie utrzymujący drukarnię i wydawca dwóch gazet żydowskich, pisanych żargonem żydów galicyjskich, a to jedna pod tytułem „Drohobyczer Zeitung", druga „Drohobiczer Handelszeitung", wniósł prośbę do Rady miejskiej o subwencję na te tak pożyteczne i ważne czasopisma. Na posiedzeniu delegacji, bardzo gorąco popierał znany Hersz Goldhammer ową prośbę Arona Żupnika, którą mu sam zapewne wnieść kazał, lecz tym razem... nie mógł pierwszy raz w życiu swem przeprzeć sprawy wniesionej. a to z powodu stanowczego sprzeciwiania się innych członków delegacji, a mianowicie pp. Arzta, ks. Torońskiego i Niewiadomskiego jak donosi *Gaz. Naddniestrzańska.*

Dobra Wiśniowiec na Wołyniu, gniazdo rodu Wiśniowieckich, w skutek utracjuszowstwa późniejszych właścicieli, dostały się i teraz w ręce jednego z bankierów kijowskich, który znajdującą się w zamku galerję portretów wystawił na sprzedaż. Przed kilku tygodniami jeździł tam z Krakowa p. Schmidt-Ciążyński dla opatrzenia tego cennego zbioru.

Upadłość. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firmy Majera Wolfa, kupca we Lwowie.

Wiedeń, 3. kwietnia. Pogłoski, iż wkrótce odbędą się zaręczyny arcyks. Marji Walerji z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem d'Este, są, jak utrzymują w Kołach dobrze poinformowanych, zupełnie bezzasadne.

Kraków, 3. kwietnia. Wybory do Rady miejskiej naznaczone zostały na dzień 25, 27 i 30 czerwca.

W sprawie zamierzonego zamachu przeciw kierownikowi obecnemu krakow. sądu karnego, panu Czyszczanowi, wykazało śledztwo, jak donosi *Nowa Reforma*, że Wasilewski, znany morderca śp. Słowika, powziął plan ucieczki z więzienia i w tym celu chciał pana Czyszczana w czasie rewizji więzień zamordować, a korzystając z zamieszki podczas tego powstać mającej, umożliwić ucieczkę sobie i spólnikom, których wciągnął do spisku. Były to luźne projekta, których urzeczywistnienie było jeszcze dalekiem, a które wyszły na jaw przez wrodzoną Wasilewskiemu gadatliwość. Miał on do współwięźniów powiedzieć: żebym miał trzy noże, toby oni widzieli co znaczy Wasilewski, wszyscybyśmy uciekli, a z resztą tych panów zrobilibyśmy porządek, będąc na wolności. Radca p. Lubaczek prowadzi śledztwo karne, a raczej dyscyplinarne przeciw Wasilewskiemu i przeciw dozorcom aresztów o uchybienie służbowe. Wasilewskiemu włożono kajdany, czemu opierał się tak gwałtownie, że ledwie kilku ludzi zdołało go pokonać i utrzymać.

Komitet pomnika „Kazimierza Wielkiego" w Krakowie, na Kazimierzu stanąć mającego, wydał następującą odezwę:

„Reskryptem z dnia 21. marca 1884 r. L. 2101 Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie przychyliło się do prośby wniesionej przez prowizoryczny Komitet i zezwoliło na zbieranie składek dobrowolnych w całym kraju, celem wzniesienia pomnika królowi Kazimierzowi Wielkiemu. Komitet prowizoryczny zawiązawszy się w stały, odzywa się do obywatelskiego i patrjotycznego uczucia publiczności, pełen otuchy, że ktokolwiek ceni pamięć króla-filantropa, przyczyni się do tego dzieła, choćby skromnym datkiem. Łaskawe datki składa się do rąk skarbnika Komitetu, p. Alfreda Blumenstocka, słuchacza praw, ulica Szewska w Krakowie, lub też do rąk osób mogących się wykazać upoważnieniem Komitetu. tudzież w redakcjach wszystkich czasopism krajowych, które takowe perjodycznie ogłaszać będą. Nadsyłane składki umieszczone będą w kasie Oszczędności w Krakowie. Wszelkie korespondencje do Komitetu uprasza się adresować do przewodniczącego Komitetu, p. B. Wittlina, kand. adw. w Krakowie, ulica Kleparska liczba 8."

W Drohobyckim c. k. sądzie karnym odbyła się dnia 17. marca b. r. rozprawa między właśc. dóbr ziemskich p. Mendlem Samuelim i synem tegoż, a c. k. urzędem pocztowym, za przestępstwo popełnione przez wspomnianych, a mianowicie tego rodzaju, że jak donosi *Gaz. Naddn.* obaj przeszkadzali c. k. urzędowi pocztowemu przez pukanie do okien i nieprzyzwoite zachowywanie się, a następnie za wymyślanie na sługę pocztowego, który będąc wówczas w urzędowaniu, napędził młodego Samuelego z pod okna. — Po odbytej rozprawie i zaprzysiężeniu świadków, zasądzony został p. Mendel Samueli na grzywnę 35 zlr. w. a., zaś syn jego na grzywnę 15 zlr. w. a.

Zapis testamentowy. Aleksander Lesser pozostawił testament, zawierający kilka legatów dobroczynnych i rozporządzenia co do posiadanych zbiorów starożytniczych. W liczbie legatów dobroczynnych znajduje się kwota rs. 300, zapisana Towarzystwu dobroczynności i także suma dla chorych i biednych wyznania mojżeszowego. Zbiór monogramów i niektóre inne cenne przedmioty zmarły przekazał Akademji umiejętności w Krakowie, rysunek zamku lignickiego ofiarował muzeum starożytności szląskich we Wrocławiu, a swój portret pędzla Sikorskiego dla bibljoteki Ossolińskich we Lwowie. Nadto zezwolił w akcie ostatniej woli, aby warszawska szkoła sztuk pięknych wybrała dla siebie z pozostałego zbioru kilka jego studjów akademickich, rysowanych z natury lub z gipsu.

U Mahdiego. Trzej żołnierze, którzy niedawno z El-Obeid uciekli, opowiadają zajmujące szczegóły o stosunkach w głównej kwaterze Mahdiego. Wysłannik Gordona Paszy był przez fałszywego proroka nader gościnnie przyjęty i obdarzony został purpurowym mundurem, dwoma zębami słoniowymi i 14 talarami z wizerunkiem Marji Teresy. W czasie kilkudniowego pobytu otaczano gościa wyszukaną niemal grzecznością. Przy ucztach, do których zwykle 200 osób zasiadało, sadzano goście na miejscu honorowem po prawej ręce Mahdiego. W ostatnim dniu wręczono dopiero wysłannikowi pisemną odpowiedź na list Gordona. Na podróż dał Mahdi wysłannikowi pięć talarów i cztery medydżie.

Wspomniani żołnierze opowiadają nadto, że Mahdi wiedzie nader regularny żywot. Codziennie rozsądza na placu sprawę podwładnych, asystując osobiście egzekucji wyroków. Po modlitwie porannej przyjmuje u siebie naczelników plemion i odbywa z nimi narady, a następnie odbiera podarunki w daktylach, ubiorze, skórach, owcach itp.

Wielką senzację sprawił wyrok uniewinniający sądu przysięgłych w Spalato. Przed kilku miesiącami zastrzelił na ulicy żołnierz policyjny pewnego rybaka z Chioggii, narodowości kroackiej. Wypadek ten był nietylko przedmiotem interpelacji, w parlamencie włoskim, ale nadto nastąpiła w skutek tego wymiana dyplomatycznych korespondencyj między Wiedniem a Rzymem. Dnia 28 z. m. stanął rzeczony policjant przed sądem przysięgłych, złożony z samych prawie kroatów. Ława przysięgłych jednogłośnie wydała wyrok uniewinniający, co między Włochami niezmierne wywołało zdziwienie.

Gigantyczny projekt kolei żelaznej przecinającej góry Uralskie, jest od kilku tygodni przedmiotem żywej dyskusji w Petersburgu. Kolej projektowana byłaby zatem godnem pendent koleji przerzynającej północną Amerykę. W Jekaterinburgu łączyłaby się z siecią kolei europejskiej i szłaby przez Tobolsk, Jenisejsk i Irkuck do Mikołajewa, najgłówniejszego sybirskiego portu nad Oceanem spokojnym. Odnogi zaś tej drogi żelaznej prowadziłyby z Irkucka do Kiachty, z Astrachanu do Heratu i Bokhary. Długość linji wynosi 12.000 kilometrów a koszta budowy obliczają na miljard rubli. Zamierzają wybudować tę kolej w 20 latach przy pomocy armji. Car ma temi dniami wydelegować specjalną komisję w celu przedyskutowania projektu.

Oryginalną petycję otrzymał prezydent rzeczypospolitej francuskiej. Przed kilkoma tygodniami sąd przysięgłych departamentu północnego skazał na śmierć za zabicie rodziców zbrodniarza nazwiskiem Masquelin. Skazany urodził się w Madeleine-les-Lille, o czem pamiętając mieszkańcy tego miasta wysłali do pana Grévy petycję z żądaniem, iżby wyrok śmierci na skazanym wykonanym być mógł w rodzinnem mieście... Petenci w liczbie do tysiąca zaznaczają, że Masquelin urodzony i wychowany jest w la Madeleine i że połowa mieszkańców żyła z nim na stopie poufałej przyjaźni. Najważniejszym powodem, którym motywują swoją petycję, jest ten, iż egzekucja każda, jako nader ciekawe widowisko, ściąga mnóstwo ludzi z okolicy do danego miasta, co znów daje mieszkańcom możność dużego zarobku. Dla ludności la Madeleine prawdziwem szczęściem będzie tedy, jeżeli Masquelin w rodzinnem mieście swojem, a nie w Douai, jak postanowili sędziowie, życia pozbawion będzie...

Bibljoteka „British Museum" posiada, według ostatniego wykazu 1,300.000 tomów. Długość półek, na których umieszczone są książki, wynosi 160 mil angielskich. Do bibljotek nadchodzi dziennie 22 centnarów różnych druków.

W Mohylewie podolskim niejaki Eugenjusz Rawski wystąpił z obroną sztundyzmu i zapragnął przemawiać publicznie w tym przedmiocie. Debiut miał być połączony z rozprawą teologiczną, lecz do skutku nie przyszedł.

W Sądzie. *Sędzia* (do świadka żyda). Podany jesteś tu jako świadek w sprawie o czynną obrazę, i masz zeznać pod przysięgą, żeś widział, jak Hryćko znieważył Iwana. — *Żyd.* Ja proszę wysoki sąd nie widział, żeby wono jemu znieważyło, tylko co prawda, Hryćko dało Iwanowi trzy razy w zęby, taj tyle całej parady było. *(Zerkało).*

Rozwiązanie zadania matematycznego, umieszczonego w Nr. 94. *Kurjera Lwowskiego* nadesłali panowie B. M. i S. P. Według ich obliczeń oliwa waży 57.894 gramów, woda 37.277, a rtęć 98.978 gramów.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Balet p. Łukowicza powtórzył wczoraj znane już nam „Wesele w Ojcowie" i dodał na zakończenie rzecz p. t. „Córka bandyty". Jest to pantomima pełna ewolucyj i huku, w której tancerki i tancerze nie wiele mieli pola do popisu.

Z opery wiedeńskiej. Przedstawieniu Wilhelma Tella w środę, — pisze jeden z dzienników wiedeńskich — towarzyszyły niepomyślne wypadki. Śpiewający tytułową rolę pan Aldighieri dostał takiej chrypki, że absolutnie nie mógł dalej śpiewać. Rolę Tella objął trzeciorzędny śpiewak p. Horwitz i śpiewał ją po niemiecku. „Gwiazda stagione'y pan Mierzwiński, miał jako Arnold i tym razem świetne powodzenie".

Premje w Künstlerhauzie wideńskim. Arcyksiążę Karol Ludwik potwierdził przyznanie przez jury trzech medali za najlepsze dzieła, wystawione w roku zeszłym w Künstlerhauzie wiedeńskim. Złoty medal przeznaczony dla artystów zagranicznych, otrzymał malarz August Holmberg z Monachium za obraz przedstawiający bibljotekę klasztorną, dwa pozostałe medale otrzymali rzeźbiarze: Jan Bank i Rudolf Wayr z Wiednia.

Z Akademji. Dnia 27. marca odbyły się posiedzenia komisji historji oświaty i literatury w Polsce oraz komisji historycznej. W komisji literackiej przedstawił dr. Wisłocki szczegółowy program powierzonego mu wydawnictwa t. zw. *Libri diligentiarum* tj. spisu profesorów i wykładów na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1487 do 1563 roku.

W komisji historycznej przedstawił dr. Piekosiński plan wydania Zbioru praw i przywilejów m. Krakowa w wieku XVI, XVII i XVIII.

Humorystyka.

Z Djabła krakowskiego.

Śmierć opozycji (cudowne lekarstwo wynalazku djabelskiego). Ponieważ różne doświadczenia przekonały, że najzagorzalsi przeciwnicy rządu zostawszy szambelanami, excelencjami, baronami, stawali się najzagorzalszymi tego rządu sługami — przeto dla zupełnego uśmierzenia opozycji w Galicji potrzeba wszystkich jej mieszkańców należących do rodzaju inteligencji męskiej, zaszczycić tytułami, orderami, a opozycja zginie bez śladu. Za skutek ręczy *Djabeł* i ofiaruje 500 zł. nagrody temu, kto znajdzie wtedy jednego opozycjonistę w Galicji.

Przewodnik po Krakowie.

Wawel nowo odrestaurowany. Można oglądać codziennie rozwieszone ármeleibiki, koszule i inne kleinikajty dla umundurowania armji niezbędne. Wieczorem dają się słyszeć serenady: „Marysia kochała führera".

Smocza jama otwarta codziennie dla chcących skręcić kark na spróchniałych schodach.

Wieża marjacka, zkąd widać niemal cały okręg — dokąd dochodzi sława genjalnych historyków, krytyków i polityków krakowskich.

Wystawa nieustająca. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych na placu tandetnym.

Gabinet archeologiczny codziennie bezpłatnie, w niedzielę zaś dopłaca dyrektor tegoż zwidzającym 30 ct.

Strażnica ogniowa przy jednej z ulic św. Marka. Naczelnik St. Tarnowski — Brandmeister St. Koźmian — Spritzenmeister St. Smolka,

Składy parfumerji: 1) Z kwiatów wydających woń *Przeglądu Polskiego* na Szlaku; 2) z kwiatów wydających woń ekonomji miejskiej na Grzegórzkach. Próbki nawet w większych ilościach bezpłatnie.

Fabryka pierników przy placu Szczepańskim w gmachu teatralnym. 30 całusków za 25 centów. Są i tańsze.

Hotele. 1) Towarzystwo Dobroczynności przy ulicy Koletek; 2) Świętego Michała przy ulicy Kanonnej.

Restauracje: Pierwszorzędna na Małym Rynku pod słońcem. Flaki swojskiego wyrobu oraz wątroba, która prawdopodobnie dzięki komisji sanitarnej, otrzyma złoty medal zasługi na zbliżającej się wystawie kucharskiej w Warszawie.

Sprzedaż mięsa na sposób zagraniczny w Skotnikach.

Dom obłąkanych przy dawnej ulicy Różannej. Godzien widzenia. Jest tam bardzo wesoły numer, który notował autentyczne rozmowy księcia Bismarka z polskim magnatem.

Bióro klubu lokajskiego, Adres: Il Capitano porco di Bacho.W środku listu przesłać markę 5 ct.

Pensjonat dla panienek: w dyrekcji teatru. Umieszczenie bezpłatne. Należyty rozwój moralny i intelektualny zagwarantowany.

Nareszcie!

Po nosie im rząd grał
Ile mógł — ile chciał —
W sprawie rzek, banków, kolei
Drwił sobie wciąż z ich nadziei,
Mając za nic posłów ligę,
Pokazywał im wciąż figę.

Oni za to pośmiewisko
Kłaniali się jeszcze nisko,
Ci obrońcy nasi dzielni —
Aż gdy przyszło do gorzelni
Gdy szło o ich kieszeń własną,
Jak nie krzykną, jak nie wrzasną:
Że to gwałt okropny — że to
Krzywda dla nich — a więc veto! —

Boże! czemuś Polski całej
Nie zamienił na gorzelnie?
Wtedy poseł duży, mały,
Broniłby jej pewnie dzielnie!

Z Warszawy.

Pikelhaubo i nahajko! ucz się od sąsiada,
Że istnieje jedna tylko na Polaka rada.
Aby go wynarodowić, daj mu wolność wszelką,
A zobaczysz w lat pięćdziesiąt taką zmianę wielką,
Iż gdy wtedy, dajmy na to — ot tak, dla przy- [kładu —
Zaglądniesz do Galicji, szukać Polski śladu,
Wszystkiego się tam doszukasz: starców, mężów, [dzieci,
Młodzieniaszków, szlachty, mieszczan, magnatów [i kmieci,
Wielkich, średnich, małych, chudych, tłustych, san- [gwiników,
Choleryków, flegmatyków i melancholików,
Znajdzież łacno: łacinnika, żyda, ormianina,
Greka, turka, szyzmatyka, lutra i kalwina,
Teologa, filozofa, lekarza, prawnika,
Światłodawcę i studenta, księdza, zakonnika,
Golibrodę, konowała, goga, aptekarza,
Adwokata, urzędnika, żołnierza, szynkarza,
Rzemieślnika, przemysłowca, technika i kupca,
Bogatego i biedaka, mądrego i głupca,
Uczonego i sztukmistrza, hycla, gazetnika,
Literata, wierszoroba i patrjotnika,
Księcia, hrabiego, barona, lokaja, bankiera,
Geszefciarza i lichwiarza, oszusta, szulera,
Szlifbrukiera, lekkoducha, bzika, utracjusza,
Szmarocera, pieczeniarza, kata, notarjusza,
Tromtadratę, radykała, warchoła, wstecznika,
Klerykała, demagoga, zaprzańca, stańczyka,
Wyrobnika i nędzarza, złodzieja, żebraka
I t. d. wszystko znajdziesz — tylko nie Polaka! —

Pikelhaubo i nahajko — gdzie wy rozum macie?
Gdy polskiego ducha chcecie zabić w naszej chacie,
To miast męczyć — dajcie wolność, a ujrzycie [wkrótce,
Że śnić będziem miast o Polsce, o zyskach na [wódce,
O orderach, koncesyjkach i wszelakich kąskach
Jako o jedynie świętych kraju obowiązkach!

Z Kurjera Świątecznego.

Aniołek nie Kazio.

Mama. Co tej papudze się stało — tak cicho siedzi i taka smutna?

Kazio. To ja plosie mamusi naumyślnie nadlamalem jej nózkę, bo tak ciągle wrzeszczy, że aż mi zycie zbrzydło.

— Panie Feinsilber — jesteś pan miljonerem, mógłbyś pan co ofiarować na założenie wzorowej szkoły pszczelnictwa.

— Mój panie, co ja mam dawać na takie głupie robaki, co przez całe życie ciągle pracują i nigdy nic nie mają.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń, 4 kwietnia. Poseł hr. Jan Krasicki złożył mandat na członka komitetu kolei północnej z Klubu polskiego, motywując krok swój tem, że kwestja ta wymaga dłuższych studjów. Zresztą musi on unikać kolizji ewentualnych jako prezydent lwowsko-czerniowieckiej kolei. Dziś popołudniu odbyło się właśnie posiedzenie tego komitetu, na którem ks. Czartoryski Jerzy wystąpił stanowczo przeciwko przydłużeniu przywileju kolei północnej.

Petersburg, 4 kwietnia. W Sumach (gubernja Charkowska) wybuchły groźne rozruchy chłopskie; 3000 włościan rzuciło się na handlarzy koni podczas jarmarku i sponiewierało ich.

Praga, 4 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że rząd zamierza rozwiązać stowarzyszenie narodowo-niemieckie, aby stłumić propagandę pruską.

Z powodu agitacyj socjalistycznych prawdopodobnie i w Pradze będzie zaprowadzony stan wyjątkowy.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 2 kwietnia. Do *Gaz. Krak.* piszą: „Nowa dyrektorka Instytutu Maryjskiego postępując w duchu ogólnego programu moskwicenia i prawosławienia, wszystkiego — co polskie, zamknęła kaplicę katolicką w Maryjskim Zakładzie, pozostawiając otwartą li kaplicę prawosławną. Motywa tego zarządzania są niby takie, że opalanie dwóch kaplic dla uczennic jednego Zakładu jest za kosztowne.

Wiedeń 3 kwietnia. (Z izby deputowanych). Herbst interpelował, czy wydaną została nowa ordynacja wyborcza dla Izby handlowej w Pradze, mimo, że nie przyszło do skutku przepisane poprzednie z Izbą porozumienie.

Po załatwieniu kilku przedłożeń w pierwszem czytaniu. nastąpił dalszy ciąg szczegółowej dyskusji nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym i przyjęto resztę paragrafów bez zmiany według przedłożenia, uchylając wniesione niektóre poprawki. Przedłożenie to przyjęto natychmiast w trzeciem czytaniu.

Sturm interpelował w sprawie dalszego istnienia niemieckiej wyższej szkoły technicznej w Bernie. Następne posiedzenie odbędzie się d. 25go kwietnia. Prezydent zamykając posiedzenie, życzył deputowanym wesołych świąt.

P. Zacharjewicz ogłasza pismo następujące: Do moich wyborców! Wypadki w Kole ostatniego czasu są szanownym wyborcom miasta Lwowa z dzienników dostatecznie znane. Wybrany na posła do Rady państwa na podstawie konkretnego programu, starałem się celowi odpowiednie wnioski podawać w Kole do zbadania i do uchwały, Sposób przyjęcia jednych, zabagnienie w komisji i ostateczne pominięcie drugich, nie pozwala mi pozostawać nadal na tem stanowisku.

Złożyłem mandat do Rady państwa.

Nie mogę sobie przyznawać sądu nad postępowaniem Koła, bynajmniej nie chcę i nie mogę zapoznawać tej wytrwalnej i wytrwałej, pełnej poświęcenia pracy członków Koła polskiego w Radzie państwa, szanuję motywa postępowania większości, wstrzymuję się od wszelkiej krytyki, warować sobie jednak muszę prawo postępowania podług mojego przekonania i sumienia.

Względy na kraj i reprezentancję jego zniewalają mnie do zaniechania na teraz wszelkiego innego prócz niniejszego sprawozdania.

Wiedeń 2 kwietnia 1884 roku.

Juljan Zacharjewicz.

Wiedeń 4 kwietnia. W piątek odbędzie się posiedzenie Izby panów.

Tagblatt dowiaduje się, że Polacy głosować będą za roboczym dniem normalnym, ponieważ ks. Liechtenstein oświadczył, iż w takim razie on głosować będzie za indemnizacją galicyjską. W tym punkcie zawarto kompromis, a więc normalny dzień roboczy kosztować będzie państwo dodaje *Tagblatt* z przekąsem 75 miljonów zł. Cały ten romans wymyślony przez *Tagblatt* zdaje się być fantazją.

Komisja przemysłowa obradowała onegdaj nad znanymi wnioskami dep. Bilińskiego, które przyjęto.

Zaprowadzenie dnia normalnego uchwalono 10 głosami przeciw 7. Członkowie lewicy głosowali przeciw wnioskowi.

Wielkiego meetingu panbułgarskiego w Sofii i meetingów we wschodniej Rumelji mających podobną tendencję, na których wyrażono życzenie połączenia obu Bułgaryj, nie biorą w wiedeńskich sferach politycznych na serjo; nie powątpiewają tu wprawdzie o tem, że życzenia te są szczerym wyrazem uczuć znacznej części Bułgarów, ale możliwość urzeczywistnienia tej tendencji uważają jak na teraz za wykluczoną. Wiedzą tu, że w rozbudzaniu panbułgarskiego ruchu, który objawił się w ostatnich czasach, nie wzięło udziału żadne mocarstwo europejskie i dlatego do ruchu tego nie przywiązują większego znaczenia. W każdym razie ruch ten jest w związku z kwestją obsadzenia posady jenerał-gubernatora wschodniej Rumelji; kwestję tę jednak uważać już należy za rozstrzygniętą, ponieważ nie ulega już podobno wątpliwości, że mandat ks. Bogoridesa będzie odnowiony na dalsze pięć lat.

Sfery rządowe w Wiedniu zawsze się łudziły i zawsze sobie lekceważyły takie manifestacje panslawistyczne, poza któremi stoi — Moskwa.

Policja aresztowała 1 bm. właściciela drukarni na Cirkusgasse Emanuela Grossa, który fałszować miał kupony obligacyj rosyjskich i akcji prywatnych instytucyj finansowych w Rosji, a zwłaszcza akcje banku rolniczego. Wiele tych fałszywych kuponów znaleziono w drukarni, a Gross tłomaczył się, że sporządzał je na zamówienie dwóch Rosjan, których aresztowano. Mieszkali oni w hotelu pod przybranemi nazwiskami. Gross w chwili rewizji nie był w drukarni i aresztowany został w domu. Policja aresztowała każdego robotnika wchodzącego do zakładu, ponieważ jest podejrzenie, że wielu z nich wiedziało o fałszowaniu kuponów. Przy rewizji znaleziono oprócz falzyfikatów także 6 płyt miedzianych a służących do ich fabrykacji.

Pewien kupiec w Salzburgu ożenił się z protestantką i zgodził się na to, że dzieci będą wychowywane w religji protestanckiej, ale gdy żona umarła dał znać władzy, że córkę 6-letnią chce wychowywać w wierze katolickiej. Władza jednak, a w ostatniej instancji ministerstwo wyznań nie chciały na to pozwolić, w skutek czego na skargę wniesioną trybunał administracyjny wydał wyrok, że według ustawy z 25 maja 1868 przy mieszanych małżeństwach synowie wychowywani być mają w religji ojca, córki w religji matki, ale małżonkowie mogą się zgodzić także na inne warunki. Art. II. tej samej ustawy pozwala rodzicom wychowywać dziecko w innej religji, zanim ono doszło do lat 7, ale po śmierci żony nie może zmienić go mąż, lecz tylko dzieci same po ukończonym 14-tym roku życia.

W Kołach rządowych zastanawiają się na serjo nad rozwiązaniem politechniki w Bernie, na której frekwencja coraz się zmniejsza. Jeżeli miasto i kraj nie zobowiążą się do znacznej dopłaty na utrzymanie szkoły, suma przeznaczona na nią zostanie już w przyszłym budżecie wstawiona w extraordyrjum.

Budapeszt 3 kwietnia. Aresztowany redaktor *Radikala* Scheffler przyznał się, że był obecny na posiedzeniu odbytem w pobliżu Wiednia, na którem uchwalono zamordować Hlubeka i Bloecha.

Z powodu wczorajszego artykułu *Pesti Napla*, odbył się między dep. Ugronem a dziennikarzem hr. Haasem pojedynek na pistolety. Strzelano jeden raz; nikt nie uszkodzony. Zapowiadane pojedynki z deputowanym Hoitsem i jego towarzyszami nie odbędą się.

Dep. Szell wyzwał Gabrjela Ugron za jego wyrażenie się w Izbie na pojedynek. Sekundantami jego są hr. Bela Kreuth i podpułkownik de Pottera. Ugron przyjął wyzwanie i prosił na świadków hr. Belę Banffy i Jul. Horvatha, którzy oświadczyli, że pozwolą na pojedynek, jeżeli sąd honorowy uzna Szella za zdolnego do żądania satysfakcji, na co się strona przeciwna zgodziła.

Paryż. Rochefort zerwał się z łóżka, aby wziąć udział w mityngu strejkujących robotników w Anzin. W mowie swej nazwał on dyrektorów kopalń handlarzami niewolników, a mowa ta miała skutek ogromny, bo na rzecz strejkujących nadeszły wielkie sumy.

Generał Millot donosi, że pora deszczowa nastała w Tonkinie. Zdaniem *Paris* nie będzie ona przeszkodą do zajęcia Hong-hoa, które nastąpi 7 lub 8 b. m. Po tej operacji wojska francuskie zaczną wracać do Francji. Millot zajmuje się obecnie tworzeniem pomocniczych wojsk z Tońkińczyków, którzy wraz z 6000 Francuzów bronić będą Tonkinu.

Izba przyjęła 322 głosami przeciw 164 konwencję tunetańską, jakoteż artykuł dodatkowy, że bej bez przyzwolenia parlamentu nie może zaciągnąć żadnej pożyczki. Ferry oświadczył, że rząd będzie się starał o złagodzenie, albo wypowiedzenie istniejących traktatów u mocarstw zagranicznych.

Berlin 2 kwietnia. *Nat. Ztg.* donosi, że cesarz pomimo ponownych próśb Bismarka, niezdecydował się dotychczas do przyjęcia jego zrzeczenia się prezydowania w gabinecie pruskim. *Pol. Nachrichten* potwierdzają tę wiadomość i dodają, że pogłoski o zmianach w radzie związkowej są wymysłem.

W Dreźnie strejkuje 500 robotników w fabryce Siemensa. Żądają oni podwyższenia płacy o 10%.

Nordd. Allg. Ztg. tłumaczy ciągłe zamknięcie płacy katolickiemu duchowieństwu w Poznańskiem i szorstką odprawę na interpelację Jażdżewskiego, stosunkami Niemiec z Moskwą, tudzież tem podłem kłamstwem, że Polska partja rewolucyjna (!!!!), oparta o szlachtę i duchowieństwo, chce przy pomocy przewódzców centrum (katolickie stronnictwo w rajchstagu niemieckim) zawikłać Niemcy w wojnę z Moskwą.

Lipsk 4 kwietnia. Proces Kraszewskiego który się rozpocznie dnia 18 maja, przeprowadzony będzie jawnie.

Londyn 4 kwietnia. Korespondent *Timesa* z Chartum, który z terasy pałacu gubernatora patrzył na wycieczkę ostatnią Gordona, opowiada co następuje: Gordon miał ze 2000 wojsk regularnych, z któremi wyruszył wcześnie zrana. Powstańcy cofnęli się z początku za wzgórki piaszczyste, w kierunku Halfije. zasłaniając odwrót blisko 60 ludźmi na wielbłądach i koniach. Wtedy 5 oficerów egipskich przeszło do nieprzyjaciela, a równocześnie z po za wzgórz ukazała się nieprzyjacielska jazda z lancami. Powstał popłoch i ucieczka, a w tej chwili na uciekających rzuciła się piechota arabska, która okropne zniszczenie sprawiła w szeregach. Pomiędzy zdrajcami byli dwaj czarni baszowie, Said i Hassan, którzy po walce zostali straceni na rozkaz Gordona. Mówią, że baszowie ci własnych artylerzystów wykłuli przy działach.

Podług nadeszłych tu z Suakimu wiadomości, Osman Digma chce pod Handub i Tamanib odciąć wodę, zaprzyjaźnionym z Anglikami plemionom. Mahmud Ali koncentruje wojsko, aby wyruszyć przeciw Osmanowi. Spodziewają się wkrótce potyczki.

Admirał Hevett udał się do Massanah.

Rzym 4 kwietnia. W Izbie deputowanych Depretis oświadczył, że nowy gabinet pozostanie wiernym programowi stradelskiemu. Skrajna lewica i pentarchiści napadli gwałtownie na gabinet, bez postawienia jakiegokolwiek wniosku. Ministrowie odparli zarzuty. Kardynał Hohenlohe powrócił. Paryskiego nuncjusza oczekują w sobotę. *Italie*, *Diritto* i *Stampa* sądzą, że podana wczoraj przez *Fanfullę* wiadomość o podróży pary królewskiej do Berlina, jest nieuzasadnioną.

Petersburg 2 kwietnia. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że pogłoski, wiążące pobyt obecny w Petersburgu posła rosyjskiego w Wiedniu, księcia Łobanowa-Rostowskiego, ze sprawą obsadzenia ambasady londyńskiej, są nieuzasadnione. Książę Łobanow przybył tutaj w celach prywatnych i powraca do Wiednia na święta Wielkanocne. — *Nowosti* donoszą, że nakazane w swoim czasie rozwiązanie znajdującej się przy ministerjum spraw wewnętrznych czasowej komisji dla spraw włościańskich w Królestwie Polskiem nastąpi w tych dniach. Funkcje jej obejmuje sekcja ziemstw w temże ministerjum.

Według *Pol. Corr.* nie wszyscy Chanowie w Merwie chcą uznać aneksję Rosji, tak, że wcielenie Merwu dużo jeszcze czasu i krwi będzie kosztować. 1500 rodzin wyemigrowało do Afganistanu. Ks. Dondukow-Korsakow udaje się do Merwu a za nim przybędą znaczne posiłki z Kaukazu.

Książę Andronikow i zarządca petersburskich prochowni zostali aresstowani pod zarzutem propagandy nihilistycznej.

W Piotrkowie zamordowali socjaliści szpiega policyjnego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa bydła opasowego w Wiedniu została wczoraj otwartą. Z Galicji reprezentowane są obory hr. Siemieńskiego i Ostaszewskiego.

Galicyjski Bank hipoteczny we Lwowie. Z dniem 31 marca 1884go było w obiegu 6-procentowych listów hipotecznych złr. 11,898.400. — 5-procentowych listów hipotecznych złr. 6,218.900. — 5-procentowych listów hipotecznych premiowanych zł. 9,074.200. — Asygnacyj kasowych zł. 2,279.650.

Telegramy targowe z dn. 4 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.50—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·40—9.48 zł.., rzepak 13·75— zł. Berlin pszenica 166·75 m., żyto — m., okowita 46·10 m., olej rzepakowy 56·30— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·40 franków, olej rzepakowy 69.75 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 4go kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·35 do —.—· Hamburg: 7·40, na kwiecień 7·30, na sierpień-grudzień 7·90. Antwerpja: na marzec 18.— Nowy-York: 8·¼. Filadelfja 8·—.

Lwów, z Izby handlowej, 4. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę. bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292 50	295 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	180 50	184 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ „	91 20	92 50
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10 prct	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	— —	— —
„ „ „ „ 5 „	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	99 60	100 60
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21¾	1 23¾
100 marek niemieckich	59 —	59 00

Wiedeń, d. 4. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 80	67 00
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	317 00	319 00
Akcje Anglobanku na 120 złr.	117 25	118 —
Unionbank za 100 zł.	109 25	110 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	293 75	296 —
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	141 20	142 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	173 50	173 50
Akcje kolei państwowej	317 75	318 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	181 50	182 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	158 50	158 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 50	126 75
Obligacje węg. w złocie	101 —	100 75
Akcje kolei węg. zachodniej	195 —	196 75
Cisańskie losy	115 25	114 90
3 proc. losy tureckie na 400 franków	20 —	19 80
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 65	91 67
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	107 60	109 75
Rosyjski rubel papierowy	1 23	1 23¾
Losy premjowe węg. na 100 zł.	117 —	117 00
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 3. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 45 wieczorem).		
Akcje kredytowe	317 50	324 90
Akcje kolei Karola Ludwika	293 80	295 75
Renta papierowa	79 85	79 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 50	101 00
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 60	00 60
Napoleondory	9 61	961
Usposobienie: —		
Berlin, d. 3. kwietnia 1884 (godz. 5 m. 45 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 25	208 15
Akcje austr. kredytowe	539 50	538 00
Akcje kolei Karola Ludwika	124 70	125 10
Austrjackie banknoty	168 80	168 90

Przyjechali d. 3. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA. F. Buczyński z Bursztyna, A. Noel z Komarna, J. Wroczyński z Moskwy, W. Osmólski z Gory, J. Maniewski z Cześnik.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. W. Żelazowski z Krakowa, L. Humnicki z Dzieduszyc małych, A. Terlecki z Sambora, H. Moldauer z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: B. Rampelt z Moskwy, W. Pożniak ze Stanisławowa.

Hotel LANGA. M. Slosarski z Doliny, Z. Marschl z Wiednia, T. Eppenstein z Frankfurtu, A. Gutsman z Berlina, A. Henkel z Płotycz.

Hotel EUROPEJSKI: F. Ditrich z Czech, M. Käuter i J. Müller z Wiednia. Ch. A. Chaumont z Paryża.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27. wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.

NOWY
„SMIGUS"
PERFUMY w KWIATACH
do oblewania w Poniedziałek
drugiego dnia świąt Wielkanocnych.
Nabyć można wyłącznie tylko w sklepie
J. Ihnatowicza
(158) ulica Kopernika l. 3.

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy

CUKIERNIA
M. KOSTECKIEGO
przy ulicy Karola Ludwika l. 3. Filja przy ulicy Czarneckiego l. 3.
poleca na święta Wielkanocne:
Torty i mazurki w 30 gatunkach od zł. **1·50** do zł. 10 i wyżej.
Baby, kołacze i przekładańce. od zł. **1·50** do zł. 10 i wyżej.
Badianki (suche petit fouro) po zł. **2.40** klg.
Owoce kijowskie (suche) po zł. **4·80** klg.
Oraz rozmaite przedmioty zastosowane do świąt Wielkanocnych. (161)

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy

We wszystkich księgarniach nabyć można:
PRZESTROGI i RADY
DLA DORASTAJĄCEGO MŁODZIEŃCA
zebrał i opowiedział
Dr. DEZET.
Egzemplarz opieczętowany kosztuje 40 ct.

!!Tylko 80 centów!!
Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.
Pół kilo karmelków mięszanych 60 kr.
Pierniki i ciasta po 4 ct.
Wybór bombonierek i kartonaży.
Zamówienia na Święta po cenach bardzo umiarkowanych.
Poleca cukiernia i fabryka pierników
J. ZIMMERA
we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

Poszukuje się
majątku w bliskości Lwowa,
lub koło kolei, za cenę do dopłacenia długu bankowego 20 do 30 tysięcy zł. albo też majątku większego, do zamiany za mniejszy bez długu w szacunku około 40000, do którego dopłacić by potrzeba powyższą kwotę. — Adres L. M. Rynek l. 7. II-gie piętro we Lwowie.
(159)

COGNAC
(koniak) kuracyjny
firmy: **Meukow & Comp.**

6cio letni	vieux brandy	zł. 2·50	fl.
10cio	„ „	„ 3·—	„
12to	„ fine brandy	„ 3·50	„
15to	„ Carte d'or	„ 4·—	„

firmy: **Salignac & Comp.**

15to letni	*** extrafine	zł. 4·—	fl.
20to	„ Medaille d'or	„ 5·—	„
Koniak styryjski, dobry		„ 1·20	„

(73) **poleca handel**
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Znana od kilku lat
PRACOWNIA LAKIERNICZA
pod firmą
Ignacy Karge
przy ulicy Halickiej liczba 48
we Lwowie
poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowna P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie ręczy się.** (130)

Trawa miodowa
holcus lanatus
nasiona świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni**. (39)

PAPIER przeciw **MOLOM**
niezawodny środek do wygubienia tego szkodliwego owadu.
arkuszyk kosztuje 5 ct.
(169) **Aptéka**
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie.

Wyprzedaż
mebli, pościeli, bielizny, i całego urządzenia domowego, zupełnie nowych, lub mało używanych, przy ulicy Kaleczej l. 2, I. piątro, codziennie od godziny 11—12 przed i od 4—5 po południu. (167)

Kucharka Polska
zawierająca
szkołę gotowania tanich, zdrowych i smacznych objadów,
zebrana przez
FLORENTYNĘ i WANDĘ
Część I. obejmuje: Ogólne rady dla kucharek. — O zastosowaniu ognia w kuchni. — O krajaniu mięsa, ptactwa i ryb. — Wszelkie zupy i sosy. — Przyrządzanie wołowiny. — Przyrządzanie cielęciny. — Przyrządzanie baraniny. — Przyrządzanie wieprzowiny. — Jarzyny. — Garnitury do jarzyn. — Mączne i jajeczne potrawy.
Cena 50 centów.

Kucharka Polska
zebrana przez
FLORENTYNĘ i WANDĘ
Część II. obejmuje: O przyrządzaniu ptactwa domowego. — Potrawy z drobiu. — Zwierzyna i ptactwo dzikie. — Legominy i budynie. — O przyrządzaniu ryb. — Potrawy zimne. — Kompoty i sałaty. — Pasztety i Paszteciki. — Marynaty. — Wędzenie i przechowanie mięsa.
Cena 50 centów.

Nabyć można
W DRUKARNI NARODOWEJ
W. MANIECKIEGO
we Lwowie
ulica Kopernika liczba 7.

A. MAŃKOWSKI
właściciel handlu towarów kolonialnych
herbaty, win i delikatesów, które w najlepszej jakości i po najtańszych cenach sprzedaje. Uwiadamia, że sprowadził **Miód szwajcarski**, Miel de Table sur fines Suisse. — Także dostać można codzień świeżych **Drożdży.** (172)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia
Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Do wydzierżawienia folwark w dobrej pszennej glebie Iwanie nad Dniestrem 450 mr. ornej ziemi 100 mr. pastwiska — z kompletnym obsiewem wiosennym i jesiennym. Bliższa wiadomość u pełnomocnika dóbr. J. O. Ks. Ponińskiego w Czernogrodzie poczta Uścieczko. (415)

Kupno i sprzedaż.

Realność przy ulicy Łyczakowskiej, Nr. 46, składająca się z domu parterowego, dwu oficyn i ogrodu, jest zaraz do sprzedania. Cena 14.000 zł. (424)

Oranżerja zupełnie nowa z całem urządzeniem do sprzedania na rozbiór. Bliższa wiadomość na Kortumówce l. 25. (422)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Warstat brązowniczy po ś. p. Kleofasie Hobgarskim, zaopatrzony we wszystkie potrzebne przyrządy do topienia i obrabiania metalów jest na sprzedaż pod l. 50 ulica Halicka na dole.

Szukający zajęcia.

Ekonom młody, żonaty, bez familii, posiadający gruntowne wykształcenie praktyczne i teoretyczne, z W. K. Poznańskiego, a kierujący większem gospodarstwem samodzielnie lat kilka w Galicji, poszukuje obowiązku od 1. Lipca 1884. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja pod literami: A. Z. (426)

Kuchmistrz bardzo uzdolniony w swoim zawodzie, mający kilkunastoletnią praktykę, który zostawał dotychczas w pierwszych domach polskich, poszukuje posady od 15. kwietnia, albo natychmiast. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować: J. D. Administracja Kurjera Lwowskiego. (425)

Panna z dobrego domu, posiadająca naukę kroju, poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (418)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski. umeblowany, lub bez mebli, z osobnym wchodem na 3. piętrze zaraz do najęcia, ul. Jagiellońska l. 14. (420)

1 pokój duży na pierwszem piętrze od 1. kwietnia przy ulicy Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 duży pokój frontowy z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 pokoik na 2giem piętrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia, ulica Krasickich l. 6. (372)

1 pokój frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2c 1 piętro na prawo. (378)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 pomieszkania są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firmą (388) J. Wallach i Syn.

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 pokoje frontowe z kuchnią i przynależytościami, z dwoma wchodami, są zaraz do wynajęcia przy ulicy Zimorowicza l. 18. (423)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 pokoje. przedpokój i nyża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Kleua l. 4. (400)

5 pokoi z kuchnią na I. piętrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 pokoi na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

5 pokoi z tych 4 frontowych na 2 piętrze od Maja najęcia ul, Łyczykowska Nr. 3. (417)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pomieszkanie w teatrze. **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji fundacji Skarbkowskiej l. 28 teatr (403)

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".